

RÓŻA KAŚINOWSKA

ODNALEZIONE RYSUNKI KÓRNICKICH OGRODÓW  
PROJEKT JAMMÉGO, OGRÓD ZA JEZIOREM I SAD NA RAKOWCU

W literaturze poświęconej historii polskich ogrodów niewiele można znaleźć wzmianek o działającym w XIX w. ogrodniku Camille`u Jammé, który z pochodzenia był Belgiem. Z umieszczonej w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* noty pióra Józefa Drege wiadomo jedynie, że Camille Jammé zatrudniony został około 1870 r. przez Tomickiego do urządzenia ogrodu w Kożuszkach. Z innych jego prac znane są jeszcze ogrody w Prosiczy i założony około 1871 r. ogród w Żelazowej Woli. Według autora noty, cudzoziemskość stanowiła główny atut belgijskiego ogrodnika, którego ogrody „[...] pełne były krętych dróg i ścieżek bez ładu i potrzeby prowadzonych, na trawnikach zaś porozrzucane okrągłe lub owalne klomby z drzew jednego gatunku, pomysły zdobnicze ubogie, widoki zakryte”<sup>1</sup>. W innej publikacji wymienia się jeszcze trzeci, związany z Jammé ogród – w Szczepanowie pod Barcinem<sup>2</sup>. Lata siedemdziesiąte, to zapewne już schyłek działalności ogrodnika, który na terenie Polski zjawiał się około trzydziestu lat wcześniej, a pięć lat z tego pierwszego okresu przepracował w Kórniku u Tytusa Działyńskiego. W Kórniku Jammégo poznał Józef Łoś, gubernator pasierba córki Działyńskiego – Elżbiety, i w swoich pamiętnikach uwiecznił postać ogrodnika – cudzoziemca, podając także nieznane wcześniej szczegóły jego biografii. Z relacji Łosia wynika, że w Wielkim Księstwie Jammé przebywał od około 1840 r., ożenił się z Polką, z której doczekał się dwóch córek. Kto sprowadził go do Wielkopolski – nie wiadomo, ale ogrodnik zwierzył się Łosiowi, że m. in. pracował u Mycielskiego w Dębnie nad Wartą. Później przeniósł się do Królestwa, gdzie założył „przecudny park” w nieokreślonych bliżej dobrach Łubieńskiego. Chwaląc się autorowi pamiętnika swymi dotychczasowymi osiągnięciami w Polsce, wyrażał zarazem nadzieję, że hr. Działyński będzie z jego pracy zadowolony<sup>3</sup>. O dębniańskim ogrodzie, założonym przy zbudowanym w latach dwudziestych XIX w. dworze Stanisława Mycielskiego, niewiele można powiedzieć. Graniczący z rozlewiskami Warty obszar rezydencji charakteryzował się dużą malowniczością i sam Jammé mówiąc o swoich tam

<sup>1</sup> G. Ciołek, *Ogrody Polskie*, Warszawa 1978, s. 208, cyt. Wg. J. Drege, *Ogrody w Polsce* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Seria II, T. 4, Warszawa 1904, s. 7.

<sup>2</sup> G. Ciołek, W. Plapis, *Materiały do słownika twórców ogrodów polskich*, Warszawa 1968, s. 45.

<sup>3</sup> J. Łoś, *Na paryskim i poznańskim bruku*, Kórnik 1993, s. 97-98.



dokonaniach przyznawał, że „natura tam piękna, ale sztuka przyszła jej w pomoc”<sup>4</sup>. Nie wiadomo, jak długo Jammé pracował u Mycielskiego i czy uczestniczył również w rozbudowie ogrodu związanej z powstałym tam w 1845 r. zakładem wodolecznictwa. Trudno również z braku źródeł ustalić, jaki był udział belgijskiego ogrodnika przy kształtowaniu krajobrazowej partii ogrodu, która zajmowała przestrzeń między rezydencją, kościołem i zabudowaniami folwarcznymi. Wprawdzie ta część parku datowana jest na schyłek XIX w., ale układ ogrodu, ze swobodnie prowadzonymi ścieżkami i klombami drzew rozmieszczonymi na rozległych trawnikach, pochodzi najprawdopodobniej z czasów Stanisława Mycielskiego, czyli sprzed 1862 r.<sup>5</sup> Dzisiaj, wobec znacznej dewastacji parku, zatarcia dawnych ścieżek i wycięcia bądź wymarcia wielu starych drzew i ozdobnych krzewów, rekonstrukcja założenia z około połowy XIX w., a także szukanie tam śladów działalności Camille’a Jammé nie jest możliwa.

Ze źródeł wiemy, że do Kórnika Jammé przybył 5 października 1854 r. z Górowa (przez Słupcę i Strzałowo) i zajął tam miejsce pracującego uprzednio ogrodnika Ignacego Wojciechowskiego<sup>6</sup>. Przekształcanie barokowego ogrodu, prowadzone wraz z przebudową zamku, pod ścisłym nadzorem i według koncepcji Tytusa Działyńskiego, zaczęło się już w 1827 r. Przerwane w 1830 r. prace – także w ogrodzie – podjęte zostały w 1841 r. i kiedy Jammé obejmował stanowisko kórnickiego ogrodnika, istniał już zasadniczy plan nowego założenia z układem głównych dróg, a sadzone co roku drzewa, krzewy i kwiaty pochodziły głównie z zagranicznych szkółek<sup>7</sup>. W tym czasie nie były jeszcze gotowe partie ogrodu położone w pobliżu fosy, zwłaszcza od wschodniej strony, bowiem trwały prace budowlane przy bocznej elewacji i dwóch ujmujących ją wieżach.

Zachowane w kórnickich rękopisach przekazy dotyczące prac Jammégo w Kórniku są znikome, dlatego trudno jest scharakteryzować panujące między ogrodnikiem i jego chlebodawcą stosunki. Być może, w pierwszych latach Tytus Działyński był zadowolony z nowego „nabytku”, który w porównaniu z poprzednikami posiadał jeden atut – znajomość języka francuskiego. Pozwalało to ogrodnikowi nie tylko na korzystanie z fachowej literatury, ale także na prowadzenie korespondencji z zagranicznymi firmami ogrodniczymi. Prócz odnalezionego ostatnio w kórnickich zbiorach planu ogrodu sygnowanego przez Jammégo, w bogatych „ogrodowych” rękopisach, znajduje się jedno tylko sporządzone przez niego (po francusku) pismo, które zawiera uwagi dotyczące za-

<sup>4</sup> Tamże, s. 98.

<sup>5</sup> Ł. P. A. Buchalscy, „Ewidencja parku w Dębnie gm. N. Miasto,” Poznań 1984, mps. Arch. WKZ; passim, M. Strzałko, *Palace i dwory w dawnym województwie kaliskim*, T. 1, Warszawa 1994, s. 27-42.

<sup>6</sup> Rękopis Biblioteki Kórnickiej PAN (dalej BK) 5664, r-k nr 184 oraz BK 5646, 14 II 855 – koszty podróży ogrodnika Jammé z Polski do Kórnika.

<sup>7</sup> Por. R. Kaśinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998, s. 184 i nast.



rządzenia kórnickim ogrodem. Można sądzić, że Jammé skierował te uwagi do chlebodawcy, wkrótce po przybyciu do Kórnicka. Z pisma wynika, że polepszenia pracy w ogrodach upatrywał on m. in. w zmniejszeniu liczby zatrudnionych ludzi z sześciu do pięciu oraz oddaniu do jego dyspozycji dobrego konia z kariolką (celem dowożenia do Poznania przeznaczonych na sprzedaż ogrodowizn). Przywożone z kórnickich ogrodów do Poznania warzywa i kwiaty winny być, zdaniem Jammégo eksponowane, w pokoju usytuowanym przy westybulu poznańskiego pałacu, zajmowanego wówczas przez nie wymienionego z nazwiska zegarmistrza<sup>8</sup>. Jedyną wzmiankę o pracy Jammégo znajdujemy w liście Tytuśa do żony z lutego 1859:

Do Ciebie załączam w tym liście dwa rysunki – jeden Jammégo projekt, a drugi zawierający moją poprawę do tego jego projektu. Nie chciałoby mi się, żeby patrząc z balkonu mieć przed oczyma ukośny obraz. Chciałbym, żebyś Ty używając jednego i drugiego zrobiła trzeci Twemu zdaniu zupełnie odpowiedni i ten trzeci jak najprędzej przysłała do Berlina [...]<sup>9</sup>

Lakoniczny osąd T. Działyńskiego i brak przy wspomnianym liście rysunków nie pozwalają dokładnie określić, jakiej partii ogrodu wspomniany projekt dotyczył. Zachowany plan ogrodu sporządzony został przez Jammégo zapewne wcześniej, aniżeli w 1859 r., być może już zimą 1854/55 r. Mimo niezaprzeczalnej wartości tego przekazu jako źródła do historii kórnickiego ogrodu, graficzny sposób oznaczenia aleji i dróg nie pozwala jednoznacznie określić, które z nich w momencie rysowania planu były już wykonane. Niewykluczone, że sporządzony przez ogrodnika plan jest przerysem projektu nieznanego autora, powstałego znacznie wcześniej, który przez Jammégo został jedynie zmodyfikowany. Do takich wniosków skłania zaznaczenie na omawianym planie kilku szczegółów, z których jedno – projektowane być może jeszcze przed 1830 lub tuż po roku 1840, nie tylko nie zostały zrealizowane, ale na ich temat brak także jakichkolwiek wzmianek w przebadanych źródłach. Inne natomiast, istniejące w ogrodzie już w 1854 r., nie zostały przez Jammégo w ogóle uwzględnione. Ze źródeł wiadomo np., że już przed 1830 r. zaniechano projektowanego przez Schinkla mostu, który prowadzić miał do zamku od południowej strony. Tymczasem na planie Jammégo widnieje od tej strony murowany most, do którego prowadzi (na przedłużeniu aleji lipowej) droga, ozdobiona rosnącymi w kubłach oranżeryjnymi roślinami. Na rysunku zaznaczona została wprawdzie postawiona w 1852 r. lodownia, ale brak jest altany, zwanej „angielskim stogiem” którą zbudowano jesienią 1855 r.<sup>10</sup>

<sup>8</sup> BK 4435/1, k. 272.

<sup>9</sup> BK 7332, k. 645, T. Działyński do żony, Berlin 27 II 1859.

<sup>10</sup> R. Kaśinowska, *op. cit.*, s. 186. Brak altany mógłby przemawiać za sugerowanym wyżej czasem powstania rysunku.



To jednak, co najbardziej w omawianym rysunku uderza, to rozbudowany system wodny we wschodniej partii ogrodu. Wąski, przepływający z północy na południe przez tę część ogrodu strumień (wraz ze wschodnią odnogą) miał nie tylko zostać znacznie poszerzony, ale i tak powiększony, że w swej środkowej części tworzył staw. Kiedy oglądamy plan Jammégo, mimo woli przypominają się przytoczone wyżej spostrzeżenia J. Drege o pracach Belga, powtórzone przez G. Ciolka. Oznaczone na rysunku miejsca nasadzeń nie robię wrażenia przemyślanych i „wysublimowanych”, a to, co z tego projektu zostało zrealizowane, widoczne jest na planie ogrodu sporządzonym w 1862 r. przez Biedermanna. Wracając do uwag Tytusa Działyńskiego z 1859 r. zastanowić się można, czy niezaakceptowany rysunek ogrodnika odnosił się do partii ogrodu leżącej między główną drogą, obrzeżem fosy i zachodnim brzegiem strumienia. Porównanie omawianego planu z zachowanym rysunkiem (najprawdopodobniej Celiny Działyńskiej) tej właśnie partii, zrealizowanej według jej koncepcji (co widać na planie z 1862 r.), prowadzi do takiego wniosku.

W źródłach kórnickich brak jest informacji o przyczynach odejścia Jammégo z Kórniku, a że decyzja ta wypłynęła od Działyńskiego, wiadomo z jego listu do żony: „Napisz mi, czy Jammé ma jakie dobre miejsce na widoku, trzeba by do tego dopomóc, byleby nie był u mnie”<sup>11</sup>.

W rezultacie, po pięciu latach pracy, we wrześniu 1859 r., Camille Jammé odebrał z kasy majątku ostatnią pensję za trzeci kwartał, a na jego miejsce wrócił z Chobieniec Mielżyńskiego stary kórnicki ogrodnik, Człapczyński<sup>12</sup>.

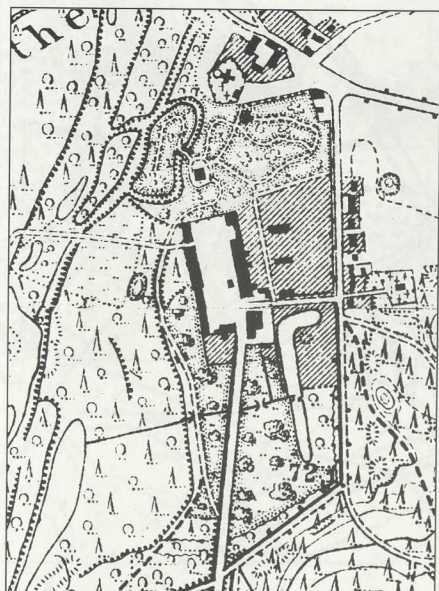
Mimo bogatej źródłowej spuścizny dotyczącej kórnickich ogrodów określenie wkładu poszczególnych ogrodników, w tym Belga C. Jammégo, nie jest możliwe. Nawet ci najlepiej wykształceni pracownicy, tacy np. jak Człapczyński, byli tylko wykonawcami projektów Działyńskiego. Mimo, że udział Belga w kształtowaniu romantycznego ogrodu w Kórniku nie był znaczący, pozostawił on jednak podpisany swoją ręką plan, będący najwcześniejszym przekazem modernizowanego i powiększanego ogrodu. Jako jedyny, pokazuje niezrealizowane zamierzenia, miejsce i plan szkółki założonej we wschodniej części parku, a także ogródka kwiatowego przy oranżerii i ananasarnię wraz z lokalizacją tej ostatniej. Być może kórnicki rysunek jest jedynym ocalałym graficznym przekazem, z wielu jakie zapewne wyszły spod ręki belgijskiego ogrodnika, który osiadłszy w Polsce około 1840 r., tutaj pracował jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX w. i prawdopodobnie w przybranej ojczyźnie dokonał żywota.

Dwa następne, odnalezione w trakcie ostatniego skontrum plany, to rysunki dwóch ogrodów założonych na wschodnim brzegu Jeziora Kórnickiego.

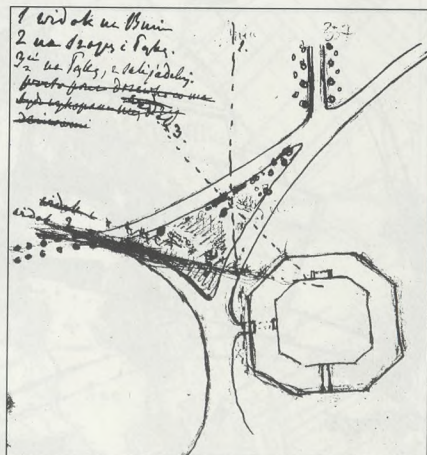
<sup>11</sup> BK 7332, k. 702, T. Działyński do żony, Karlsbad 1 IX 1859.

<sup>12</sup> BK 5650 i BK 4435/1, k. 282-283.





Dębno nad Wartą,  
plan ogrodu z końca XIX w.

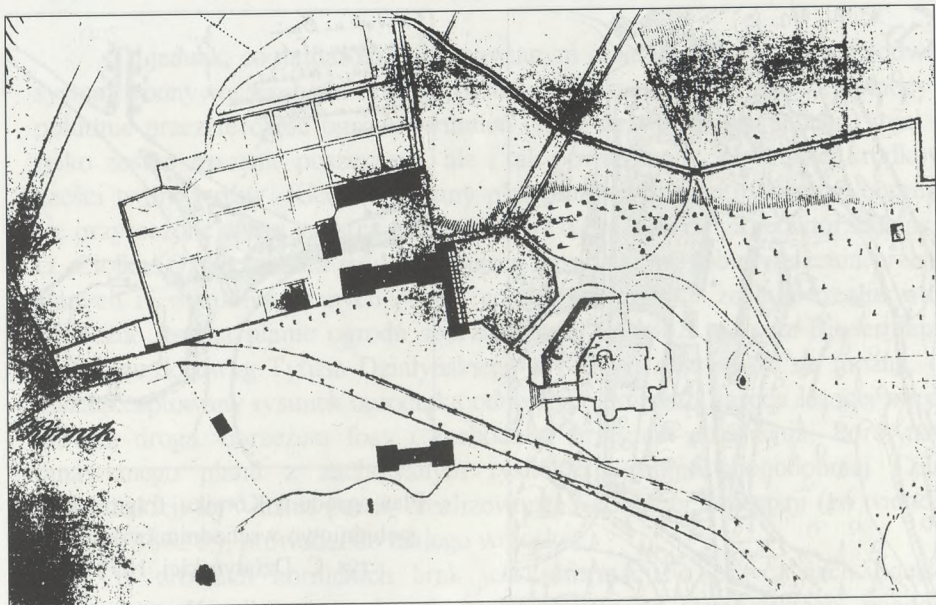


Plan ogrodu w Kórniku, fragment przy  
południowo-wschodnim brzegu fosy,  
rys. C. Działyńskiej, 1859 r.

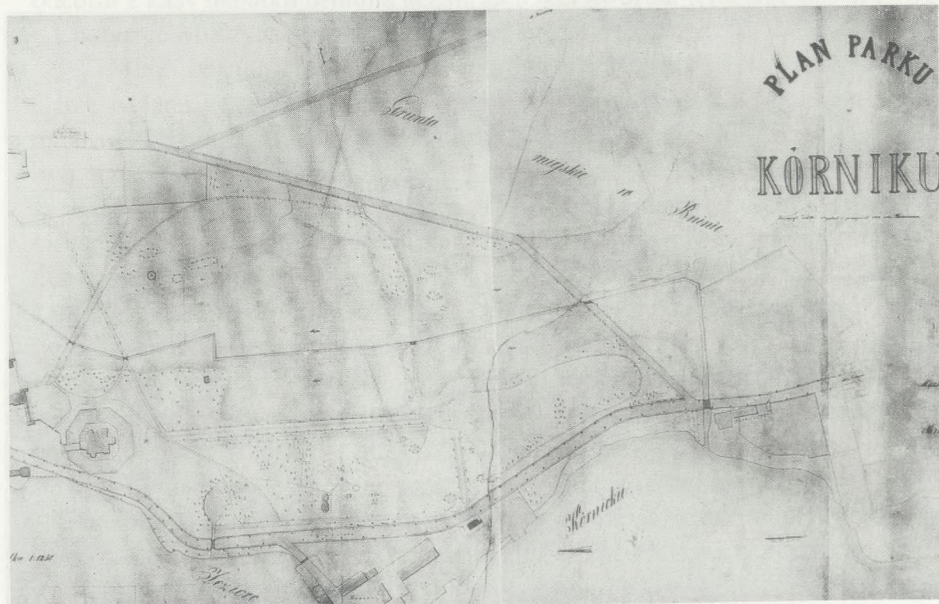


Plan ogrodu w Kórniku z ok. 1855 r. Wykonał C. Jammé.





Fragment ogrodu w Kórniku wg pomiaru Biedermann z 1862 r.

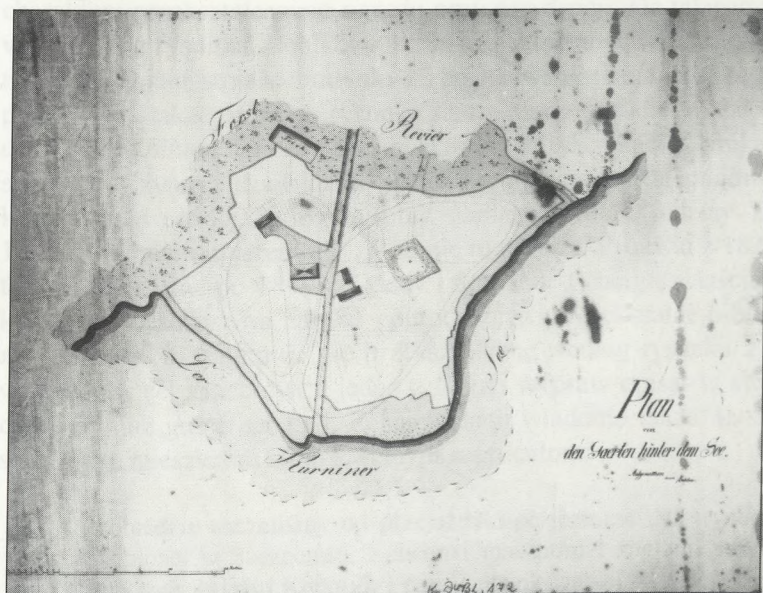


Plan ogrodu w Kórniku wg pomiaru Biedermann



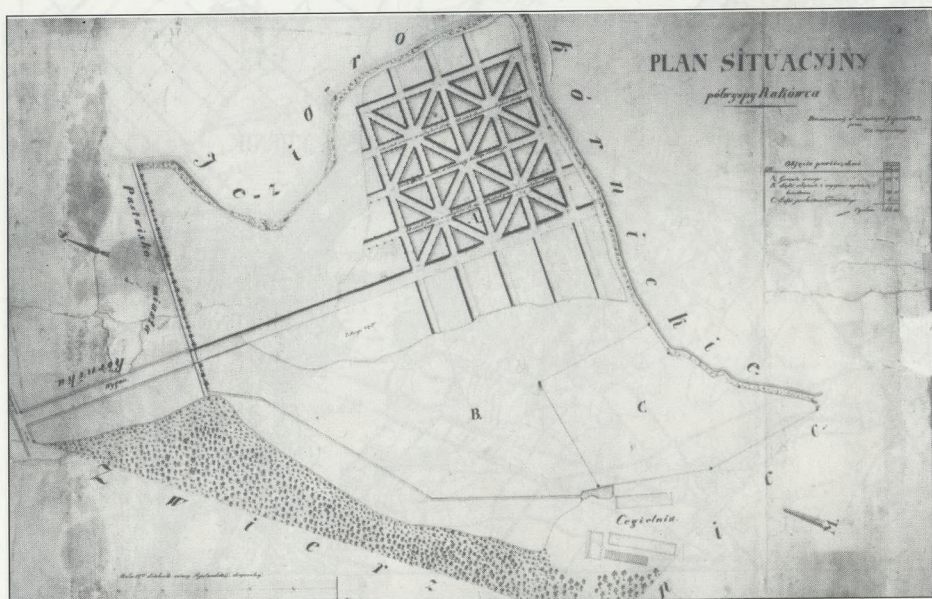


Plan Kórnik z jeziorem i Zwierzyńcem z 1884 r.



Ogród za jeziorem, rys. Ziehlke 1827 r.





Ogród na Rakowcu, rys. W. Stabowski 1847 r.



Opisując ogrody kórnickie w monografii poświęconej rezydencji Tytusa Działyńskiego, wspomniałam również o należących do majątku sadach, w tym także o dwóch leżących na przeciwległym brzegu jeziora. Jednak ich lokalizacja, z braku przekazów graficznych, trudna była do ustalenia<sup>13</sup>. Odnaleziony rysunek Ziehlkego z 1827 r., na którym utrwalił on plan cypla znajdującego się *vis á vis* Prowentu, a także projekt Wiktora Stabrowskiego z 1847 r. nowego sadu, który powstać miał na drugim cyplu (bądź półwyspie) wschodniego brzegu kórnickiego jeziora, zwanego Rakowcem, wzbogaciły historię tych miejsc. Zlecenie przez Tytusa Działyńskiego Ziehlkemu wykonania planu tego, usytuowanego za jeziorem, obszaru wskazuje, że był on związany z rezydencją. Zachodnią granicę wysuniętego cypla stanowił las, nazywany Zwierzyńcem. Obszar przecinała biegnąca pośrodku droga, która prowadziła od małej przystani przy brzegu jeziora w głąb lasu. Przy drodze stał zbudowany na początku XIX w. dom mieszkalny oraz trzy inne budynki, najpewniej gospodarcze. Jaki prowadzono tutaj rodzaj gospodarki – nie wiadomo, ale niewykluczone, że było to miejsce wymieniane w XVIII-wiecznych źródłach i utrwalone na rysunku Hahna z 1801 r. jako bażaniarnia<sup>14</sup>. Zapewne malowniczość tego miejsca, a także nieduża odległość od Prowentu i zamkowego ogrodu skłoniły Tytusa Działyńskiego do podjęcia planów urządzenia tu enklawy przeznaczonej do rekreacji, w stylu nawiązującym do charakteru przekształcanego ogrodu przy rezydencji. Do takiego wniosku skłania widoczny na rysunku Ziehlkego układ projektowanych ścieżek, których swobodna linia okalała stojące budynki i zbiega wzniesienia. Za taką tezę zdaje się przemawiać także opisanie rysunku jako „planu ogrodu za jeziorem” (*Plan von den Garten hinter dem See*). Zamierzeń tych właściciel Kórnika nie zdołał zrealizować. Czynny udział Działyńskiego w powstaniu listopadowym, a w konsekwencji sekwestracja majątku oraz zamieszkiwanie rodziny Działyńskich do 1839 r. w Galicji, udaremniły założenie tu ogrodu. Projektu z 1827 r. nie zdołano także zrealizować po 1840 r., kiedy i fundusze i energię właściciela pochłaniała kosztowna przebudowa zamku i ogrodu oraz powiększanie bibliotecznych zbiorów. Miejsce to, mimo że nie przekształcone według rysunku z 1827 r., stanowiło jednak cel spacerów, a jedną z takich wypraw opisał w swoim pamiętniku cytowany już gubernier Łoś. Z jego relacji wiadomo także, iż stojący tam dom służył jako mieszkanie kilku kolejnym rezydentom:

Po obiedzie zaczęliśmy od przejażdżki po jeziorze. Na wygodnej łodzi, zakupionej w Szczecinie, z dwoma masztami i żaglami puściliśmy się samotrzeć: ja, pan Koenig i pan [Ludwik] Jagielski – do różnych księgarsko-literackich posług, a przy tym malarz. Naturalna kapitanem stat-

<sup>13</sup> R. Kaśniewska, *op. cit.* s. 204-206.

<sup>14</sup> Tamże, s. 180 il. 161.



ku był p[an] Koenigk, pan Jagielski uczył się od niego kierowania zagłami, a ja tworzyłem pasażerów. [...] Zawitaliśmy do portu na przeciwnej stronie będącego. Przez zarośla, ścieżką w obfitej wydeptanej trawie, weszliśmy na małą łąkę, skąd ujrzeliśmy piękny gospodarski, pod dachówką, dom okolony warzywnym ogrodem i sadem pełnym drzew owocowych. [...] Któż mieszka w tym domku? Teraz nikt, stoi pustkami, jak pan widzi. [...] Przed kilku laty mieszkał tu Tarlo emigrant. Lucjan Siemieński także w nim kilkanaście miesięcy przepędził i pisał w tej zaciszy o Samuelu Zborowskim. Domek ten pan Dz[iałyński] miał zamiar oddać na posiadanie, Kielisińskiemu<sup>15</sup>.

Wspomniany przez Łosia sad był jednym z kilku, jakie Działyński polecił założyć w latach czterdziestych po powrocie z emigracji<sup>16</sup>. Z przeprowadzonej w 1854 r. taksy wynika, iż opisany przez Łosia ogród był drugim co do wielkości po sadzie na Prowencie. Obok jabłoni, grusz i śliw owocowały tam również morele, brzoskwinie, orzechy włoskie i winorośl<sup>17</sup>. Ostatnia wzmianka o ogrodzie za jeziorem pochodzi z 1870 r.<sup>18</sup>. Opisany przez Łosia sad zlikwidowano, a nowe ogrody wypełnione owocowymi drzewkami założono na terenie dawnej szkółki oraz nowym gruncie zakupionym od Moderskiego<sup>19</sup>. Idea urządzenia tego zakątka „w romantycznym duchu” odżyła za czasów następcy Tytusa Działyńskiego, Jana. W kórnickich rękopisach zachował się jego opisowy projekt Jana Działyńskiego, powstały najprawdopodobniej po powrocie z emigracji, w 1869 r. Z tekstu spisanej ręką Działyńskiego wynika, że rosące na cyplu trzy stare dęby i sześć pięknych sosen stanowić miało *entourage* projektowanego szalasu (altany), zbudowanego z brzozy i oplecionego pnącymi różami. Z szalasu miano „otworzyć” widok na zamek i widniejącą w oddali wieżę bnińskiego kościoła. Obok, w pobliżu starych dębów, wedle planu właściciela Kórnika, stanąć miała „holendernia” na wzór pawilonu zdobiącego ogród w Podzamczu majątku Zamoyskich dziadków Jana Działyńskiego<sup>20</sup>. Zamysł ten, nawiązujący do romantycznych ogrodów powstających już od końca XVIII w., podobnie jak projekt z 1827 r., nie został zrealizowany, ale miejsce to nadal było celem spacerów i punktem widokowym, stanowiąc jakby drugą część niedużego właściwie przylegającego do rezydencji ogrodu.<sup>21</sup>

<sup>15</sup> J. Łoś, *op.cit.*, s. 104-105. Por. także R. Kaśinowska, *op.cit.*, s. 205.

<sup>16</sup> Porównaj pismo Kielisińskiego na temat sadownictwa i powiększania szkółek drzew owocowych. BK 4435/k. 265

<sup>17</sup> BK 4444, Warunki wydzierżawienia sadu owocowego z 25 VI 1853 oraz wykaz otaksowania drzew owocowych z 10 V 1854 przez J. Wojciechowskiego.

<sup>18</sup> BK 4447.

<sup>19</sup> Por. BK 4447, Umowa dzierżawy sadów z 7 VI 1869.

<sup>20</sup> BK 4435/2, k. 871.

<sup>21</sup> Por. R. Kaśinowska, *op.cit.*, s. 191-192.



Kórnickie sady wrz ze szkólkami drzew owocowych przynosić miały nie tylko określone dochody, a także propagować nowe, nie uprawiane dotychczas na szerszą skalę odmiany drzew i krzewów. O takiej tendencji świadczy m. in. sprowadzenie z zagranicy nasion i sadzonek, a także przeprowadzona przez Wincentego Kielisińskiego kalkulacja przewidywanych dochodów z tej gałęzi produkcji<sup>22</sup>. Jeden z sadów powstał na Rakowcu, drugim cyplu wschodniego brzegu Jeziora Kórnickiego. Już przed 1844 r. postawiono tam cegielnię, która produkowała budulec na potrzeby restaurowanego zamku<sup>23</sup>, a jej poblizu stało „borostwo”, w którym mieszkał leśniczy. Założenie nowego ogrodu, na południowo-wschodniej, najbardziej wysuniętej partii cypla, miało miejsce jesienią 1847 r. W zapisach wydatków z października i listopada t.r. odnotowano wypłatę kwoty za: „zrobienie planu i przemierzenia Rakowca na ogród”. Tę pracę wykonał Wiktor Stabrowski, kierujący przebudową kórnickiej rezydencji. W tym samym czasie niejaki Czarniecki wykopał 524 doły (do posadzenia drzewek), a Kowalski wyrównywał na Rakowcu drogę<sup>24</sup>. Sporządzony przez Stabrowskiego rysunek szczęśliwie zachował się w kórnickich zbiorach, dzięki czemu wiadomo jak nowy ogród został rozplanowany. Kwadratowy w rzucie obszar podzielono na cztery równej wielkości kwatery, z których każdą następnie podzielono prostopadłe i po przekątnej wytyczonymi ścieżkami na osiem pól o planie równoramiennych trójkątów. Każdy z czterech kwadratów miał zostać wedle tego planu obsadzony innym gatunkiem drzew — wiśniami, śliwami, jabłonią i gruszą<sup>25</sup>. W ciągu następnych lat sad na Rakowcu zapewne powiększono, a w 1853 r. posadzono tam drzewa określone jako „egzotyczne”<sup>26</sup>. Prawdopodobnie tak nazywano morele i brzoskwinie, których sadzonki do Kórnika sprowadzano najczęściej z zagranicznych szkólek. Założony w 1847 r. sad na Rakowcu funkcjonował przez całą drugą połowę XIX w., a w źródłach określano go jako ogród na Rakowcu (1854 r.), ogród na Zwierzyńcu, bądź w Zwierzyńcu przy cegielni (1867 r. i 1870 r.)<sup>27</sup>. W 1877 r. część rosnących tam drzew wycięto, sadząc na ich miejscu 200 młodych szczepionych drzewek. W 1892 r. rosło tam już tylko 60 owocowych drzew i mimo planów Zygmunta Celichowskiego z 1895 r. „by sad na Zwierzyńcu skompletować” degradacja tego ogrodu postępowała dalej, bowiem jak wynika z przeprowadzonego w 1907 r. spisu drzew, rosły tam nadal jedynie 23 jabłonie, 10 gruszy, 12 czereśni, 18 orzechów<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> BK 4435/1, k. 265.

<sup>23</sup> BK 6436, wydatki z lipca 1844 r. za stawianie pieca w nowej cegielni.

<sup>24</sup> BK 5644 – wypłaty X-XII 1847 r. Por. także R. Kaśinowska, *op. cit.*, s.205.

<sup>25</sup> Ten interesujący plan ogrodu powstał zapewne z inspiracji T. Działyńskiego, który prawdopodobnie zaczerpnął wzór z nieznanej ogrodniczej publikacji.

<sup>26</sup> BK 5663 – wypłata z 12 XI 1853 za 16 roboczogodzin przy kopaniu dołów i sadzeniu drzew.

<sup>27</sup> BK 4444 i BK 4447 *passim*.

<sup>28</sup> BK 4451, Dziennik pracy ogrodnika, 20 III i 9 IV 1877 oraz BK 4459, wyceny sadów z 1892 r. i 1907 r., a także wytyczne Z. Celichowskiego dla ogrodnika z maja 1895 r.



